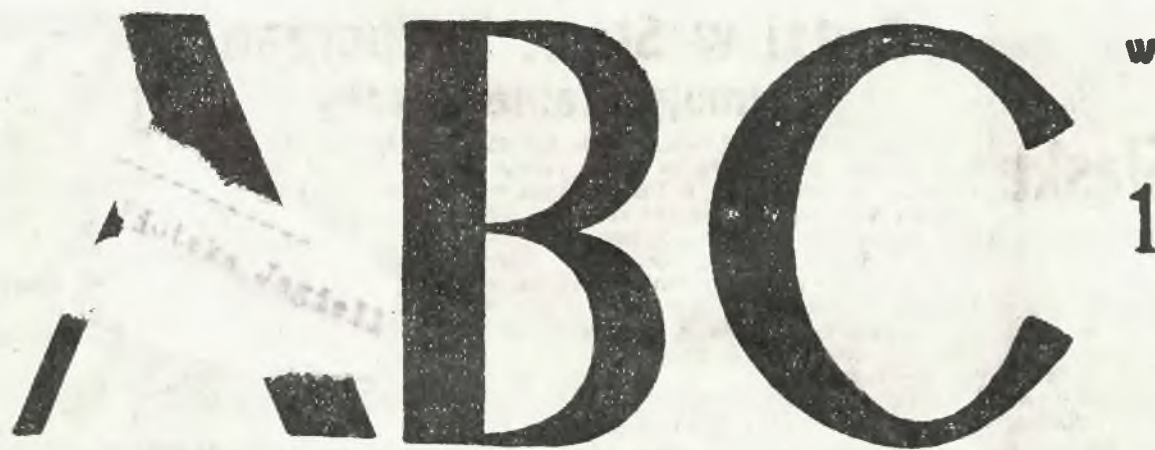


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 123 A

Warszawa, sobota 23 kwietnia 1938 r.

Rok XII

Oficjalne oświadczenie rządu

Oskarża „Żelazną Gwardię” o szpiegostwo i zależność od zagranicy

BUKARESZT, 22. 4. Sfery rządowe ogłosiły obszerny komunikat oficjalny, dotyczący ostatnich wydarzeń w Rumunii. Komunikat ten jest jednym wielkim oskarżeniem pod adresem Żelaznej Gwardii i jej szefa, Codreanu. Na wstępie jego czytamy, że Żelazna Gwardia chciała stwarzać w kraju nastroj terroru, a przywódca jej określił pisemnie swe zamiary, iż zwycięstwo swe mierzy liczbą mogił. Następnie komunikat przypomina, że pierwszy trup padł w r. 1933, a

gdy jeden z uczestników tego morderstwa stał się niewygodny, zabito go.

AKCJA KONSPIRACYJNA

Następnie w oświadczeniu tym znajdujemy oskarżenie Żelaznej Gwardii o przeprowadzanie akcji konspiracyjnej, wydawanie poufnych instrukcji, nakazujących umundurowanie członków organizacji i zaopatrywanie ich w broń.

WYNIKI REWIZJI

Rząd nakazał rewizję dla zdobycia dokumentów i dowodów ak-

cji. W mieszkaniu Codreanu, jak głosi komunikat, miano znaleźć dokumenty, stwierdzające istnienie rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, która systematycznie śledziła czynności władz. Dokumenty te miały stwierdzić istnienie informatorów w prefekturach policji, w głównym urzędzie bezpieczeństwa w kraju i w sztabie głównym.

40 MILIONÓW LEI

Ponadto znaleziono wiele aktów i telegramów szyfrowanych oraz notatki, pisane przez Codreanu, a stwierdzające wykorzystanie przez Żelazną Gwardię w krótkim czasie na cele organizacyjne sumy 40 milionów lei.

Skąd można było otrzymać tak wielką sumę? — pyta oświadczenie rządowe. Następnie dodaje, jakby dla wyjaśnienia, że znaleziono dokument, pochodzący od Codreanu a stwierdzający ponad

wszelką wątpliwość istnienie łączności Żelaznej Gwardii z organizacjami poza granicami kraju, ustalającymi politykę kraju poza władzami rządowymi.

Tymi wszystkimi oskarżeniami oraz niemożnością dostosowania tych stosunków do nowego porządku konstytucyjnego, utworzonego z dniem 10 lutego, uzasadnia komunikat rządowy ostatnie wydarzenia, będące faktyczną likwidacją legalnego istnienia Żelaznej Gwardii.

Bitwa policji z bandytami Zabici i ranni

TARNÓW, 22. 4. Patrole policyjne w pościgu za bandytą Michałem Batko, m. in. mordercą posterunkowego P. P. p. Dykiewskiego z Wojnicza, natrafili wczoraj w jednym z opuszczonych domów w gromadzie Ziota, pow. brzeskiego, na poszukiwanego bandytę wraz z drugim osobnikiem. Bandyci widząc dom otoczony przez kilkunastu policjantów rozpoczęli intensywny ogień z karabinów do otaczających dom. Wywiązała się długa strzelanina. W czasie której policja używa również gazów łzawiących.

W pewnym momencie jeden z obłożonych bandytów usiłował uciekać przez pola. Wezwany do zatrzymania się w dalszym ciągu uciekał, ostrzelując się. W czasie tej nieczeki padł

zabity kulami policjantów. Drugi bandyta natomiast w dalszym ciągu ostrzeliwał się z domu, który w międzyczasie zaczął płonąć. Bandytę tego rannego i zezadzonego, wydobyli policjanci z płonącego domu.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewieziono go do szpitala, rannym okazał się Stefan Czarnecki. Zabitym zaś poszukiwanym bandytą Michał Batko.

W czasie strzelaniny ranny został ciężko w głowę kulą karabinową posterunkowy Józef Remer oraz lekko ranny w głowę pos. Franciszek Czerski.

Policja na miejscu zajęcia znalazła karabin francuski i karabinek Mausera 10-strzałowy.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

Otwarcie sezonu wiosennego —

Nie ziela 24 kwietnia 1938 r.

Początek 3-cia po południu

Wiec posła Budzyńskiego

Burza w klubie „Ozonu”

Dziś zebranie Zarządu

Sprawa wykluczenia posła Budzyńskiego budzi nadal zainteresowanie w kręgach politycznych. Coraz to nowi posłowie stwierdzają swą solidarność z grupą posłów „Jutra Pracy”.

W ostatnią środę poseł Budzyński przemawiał na wielkim wiecu, zorganizowanym przez Chrześcijański Front Gospodarczy w Bochni. Wiec odbył się w miejscowej sali KKO i zgromadził przeszło 500 osób. Na wiecu uchwalono analogiczne rezolucje, jak na wiecu Związku Polskiego w Tarnowie, które wczoraj podawałismy. Jednocześnie posłowi Budzyńskiemu za jego akcję antymasonską i antyżydowską.

Tymczasem sprawa zatargu na tle wykluczenia posła Budzyńskiego wkracza w fazę decydującą. Dziś o godz. 12 odbędzie się zebranie zarządu klubu parlamentarnego „Ozonu”, na którym będzie rozpatrywana sprawa wykluczenia posła Budzyńskiego. Sprawa ta będzie rozważana na tle zasadniczym. Chodzi bowiem o to, że w momencie utworzenia klubu parlamentarnego ustalono jego całkowitą autonomię w ramach zatwierdzone przez najwyższe władze „Ozonu”. W tych warunkach wykluczenie posła Budzyńskiego decyzją szefa „Ozonu”, gen. Skwarczyńskiego, jest naruszeniem tej autonomii i próbą naruszenia klubowi decyzji z ze-

wnątrz nie tylko w sprawach personalnych, ale i w zakresie linii politycznej.

Jak wiadomo, skład zarządu klubu jest następujący: Przewodniczącym jest sen. pik. Dąbkowski, a jego zastępcą poseł Tomaszewicz. Poza tym w skład zarządu wchodzi: gen. Galica, poseł Długosz, poseł Hofman („naprawiacz”), wicemarsz. Kielak, poseł Ligoń, sen. Róg, poseł Tomasz Kozłowski, sen. Zdzisław Wierzbicki oraz czterej przedstawiciele grupy „Jutra Pracy”, po-

słowie Szczepański, Dudziński, Łazarski i Mirski.

Jaka będzie decyzja zarządu, nie wiadomo. Można się spodziewać, że niektórzy członkowie, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za decyzję, po prostu na zebranie się nie stawia. Jeśli decyzja wypadła po myśli gen. Skwarczyńskiego, to w takim razie wniosek przeszedłby niewielką ilością.

W każdym razie sprawa niewątpliwie znajdzie dalsze echa na plenarnym zebraniu klubu.

Na naftowej szachownicy Po zahamowaniu projektu Wandycza

Lwowskie pisma przynoszą wiadomości o szeregu doniosłych poczyniędach przygotowawczych w sprawach naftowych. Tak więc odchodzi do Warszawy na stanowisko dyrektora departamentu przemysłu i rzemiosła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

dotychczasowy dyrektor naczelny państwowego „Polminu” inż. Stefan Daźwański, a również ustąpił z swego stanowiska dyr. ko palu „Polminu” Leopold Szerauc. Słychać także, że zachwiane jest stanowisko administracyjnego dyrektora „Polminu” Hermana, któ-

ry jest czołowym przedstawicielem żydowskim w tym przedsiębiorstwie państwowym.

W związku z tym lwowskie „Słowo Narodowe” przynosi wiadomość, w którą nie chcemy wierzyć:

„Na opróżnione przez przenoszące się do Warszawy inż. Daźwańskiego stanowisko wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie wysuwane są podobno dwie kandydatury: posła i z. Jerzego Kozickiego, dyrektora koncernu naftowego „Małopolska” we Lwowie i przemysłowca naftowego inż. Wita Sulimirskiego. Obie kandydatury uwzględniają okoliczność, że i inż. Daźwański reprezentował w Izbie „grupę naftową”.

Chodzi jednak o to, czy ma przejąć kłós z polskiej administracji przedsiębiorstw opartych o kapitał zagraniczny, czy też reprezentant drobniejszych producentów naftowych, opartych zazwyczaj o kapitał krajowy. Inż. Kozicki reprezentuje pierwszą możliwość, inż. Wit. Sulimirski — drugą.

Jak wiadomo, poseł inż. Kozicki był jednym z głównych obrońców projektu Wandycza, oddającego polskie wiertnictwo naftowe w ręce koncernów zagranicznych. P. inż. Sulimirski również — wbrew informacjom „Słowa Narodowego” — jest dobrze widziany przez reprezentantów kapitału zagranicznego i świeżo zgłosił ustąpienie ze „Związku Kupców i Przemysłowców Polskich”.

W związku z tymi zmianami krąży sprzeczne komentarze. Jedni sądzą, że inż. Daźwański naraził się, jako niechętny lex Wandycz, drudzy znowu twierdzą, że sfery rządowe zamierzają zastąpić politykę silnej ręki w stosunku do kapitału zagranicznego w przemyśle naftowym.

W prasie lwowskiej rzecznicy obcego kapitału kolportują wiadomości, nastrojowe, mające na celu podnieść w górę prestige zagranicznych koncernów, który ucierpiał na skutek zahamowania projektu Wandycza.

W MIŁOŁOWIE

zaprenumerować „ABC” można w księgarni p. M. Burkowej (3-go Maja), w kiosku p. Nitszki (Dworcowa), w kiosku p. Chrostka (Planty) i w kiosku „Ruchu” na dworcu.

Polska pod śniegiem Dalszy napływ zimnego powietrza

Nad Polskę w dalszym ciągu napływa chłodne powietrze z północy, powodując w płaskim w całym kraju pogodę chmurną z obfitymi opadami śnieżnymi w dzielnicach północno-zachodnich, a z przejaśnieniami w południowych. W związku z tym na Pomorzu oraz w Wielkopolsce utworzyła się pokrywa śnieżna osiągając miejscami przeszło 10 cm grubości. Temperatura o godzinie 7-ej wynosiła od —1 st. do 3 st. na terenach nizinnych oraz od —1 st. do —12 st. w górach. Opady za do-

bę ubiegłą ogarnęły cały kraj. Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.

Pogoda o zachmurzeniu zmieni się z większymi przejaśnieniami w południowej połowie Polski, a z przelotnymi opadami w północnej. Temperatura dniem do 10 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich. Chmury kłębiasto-warstwowe o podstawie od 200 m na północy do 600 m na południu kraju. Widzialność dobra.

Polskość Gdańska

Gdy mowa o Gdańsku, to szerokiej opinii publicznej przypominają się rządy partii narodowo-socjalistycznej w Wolnym Mieście, ucisk Polaków przybierający formy najbrutalniejszej, jak np. aresztowanie rodziców za to, że posyłają dzieci do szkół polskich, wreszcie staję przed oczyma postać Gauleitera Forstera, faktycznego władcy Gdańska i naczelnego redaktora pisma, które w podtytuł zamieszcza codziennie hasło „Zurück zum Reich” (Z powrotem do Rzeszy).

Systematycznie i dobrze zorganizowana propaganda hitleryzmu w Gdańsku, oddziałuje nawet na część społeczeństwa polskiego. Objawia się to w podnoszonych od czasu do czasu głosach, że należy zerwać współpracę gospodarczą z Gdańskiem, i przenieść się do portu w Gdyni.

Takie postawienie zasadniczego problemu w ustosunkowaniu się Polski do Gdańska,

jest możliwe tylko u tych, którzy się zdaje, że interesy gospodarcze Polski w Gdańsku nie istnieją, lub też są całkiem nieznaczące. Tymczasem w porcie gdańskim, mimo rządów, które spocząwszy w ręku czynników nastawionych do Polski wrogo, i mimo polityki, która pragnęłaby za wszelką cenę polski stan posiadania uszczuplić i zlikwidować, a Polaków przez odbieranie im pracy wynarodowić, żyje liczny element polski, i pracuje szereg dobrze postawionych przedsiębiorstw polskich, trwając na posterunku i opierając się ze wszystkich sił naporowi niemieckiemu.

To też czas najwyższy poznać bliżej polski stan posiadania w Gdańsku. Albowiem zdania sobie sprawy z tego, co w Gdańsku posiadamy i czego od zakusów niemieckich bronić musimy, doda bodźca społeczeństwu do energiczniejszej działalności.

Ciekawym wydawnictwem,

bodaj pierwszym, które w sposób wyczerpujący informuje o polskim udziale w życiu gospodarczym portu gdańskiego i o całokształcie rozwoju stosunków na odcinku gdańskim, jest Sprawozdanie Rady Polskich Interesantów Portu Gdańskiego za rok 1937. Ze Sprawozdania dowiadujemy się, że Rada jest zrzeszeniem polskich przedsiębiorstw, których działalność jest związana z pracą w porcie gdańskim. Liczba przedsiębiorstw waha się około cyfr 40-tu. Zadaniem Rady, która powstała przed dwoma laty, a więc w okresie gdy rozpoczął się planowy i systematyczny nacisk na element polski, jest zastępowanie interesów członków wobec władz polskich i gdańskich oraz pojęcia najszerszej pracy około zacieśnienia związków z zaplecza z portem.

Cyfry obrotów firm polskich oraz porównanie z cyframi obrotów globalnych portu, będą z pewnością dla każdego re-

welacją. Jeśli chodzi o liczbę Polaków w Gdańsku, to odsetkowi rozpowszechnianemu przez Niemców (3 proc.) zwykło się ze strony polskiej przeciwstawić cyfrę 10 proc. Poza tym jednak o firmach polskich, nawet w oświeceniu polskiej propagandy, głucho albo też słyszy się, że jest ich kilka o drobnym znaczeniu.

A tymczasem w Gdańsku, jak wynika ze Sprawozdania Rady, pracuje 6 banków polskich. Siedem polskich firm maklerskich odprawiło 46 procent całego tonażu statków, które zawinęły do Gdańska w roku 1937. Trzy polskie firmy spedycyjne i kilka polskich firm handlowych, które trudnią się przeładunkiem towarów w własnym zakresie, w r. 1937 przeładowały 2.830.499 ton, co stanowi 40,5 procent wszystkich towarów, które przeszły w roku ubiegłym przez port gdański. W handlu produktami naftowymi jedna (Dokończenie na str. trzeciej)

Czyżby rządy
„Naprawy”

dzisiaj na str. 3-ej